CENTRALNA KOMISJA EGZAMINACYJNA

Arkusz zawiera informacje prawnie chronione do momentu rozpoczęcia egzaminu.

MPO 2018

UZUPEŁNIA ZDAJĄCY

KOD

PESEL

miejsce na naklejkę

EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO

POZIOM PODSTAWOWY

UZUPEŁNIA ZESPÓŁ NADZORUJĄCY

Uprawnienia zdającego do:

☐ dostosowania kryteriów oceniania

DATA: **21 sierpnia 2018 r.**
GODZINA ROZPOCZĘCIA: **9:00**
CZAS PRACY: **170 minut**
LICZBA PUNKTÓW DO UZYSKANIA: **70**

NOWA FORMUŁA

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 17 stron (zadania 1–13). Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Odpowiedzi zapisz w miejscu na to przeznaczonym przy każdym zadaniu.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
6. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.
7. Na tej stronie oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
8. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.

MPO-P1_1P-184

MPO 2018

Układ graficzny
© CKE 2015

Przeczytaj uważnie teksty, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nimi. Odpowiadaj **tylko na podstawie tekstów** i tylko **własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tylu odpowiedzi, o ile Cię poproszono.

Tekst do zadań 1.–7.

Agnieszka Krzemińska
Taniec – drugi język człowieka

Na Olimpie opiekunką tańca i muzyki chóralnej była Terpsychora. Roztańczona muza z lirą w ręku nie miała łatwego zadania, bo nie wszyscy mieli dobrą opinię o jej sztuce. Taniec to najbardziej pierwotna forma ekspresji człowieka, w której narzędziem jest ciało. Filozofom antycznym ta cielesność i pierwotność przeszkadzała. Platon wprowadził wręcz podział na tańce szlachetne i dzikie – nieobyczajne bachiczne[1] wygibasy. Myśl tę powtórzył w II w. rzymski retor Lukian – autor najsłynniejszego antycznego traktatu o tańcu. […] Taniec wkroczył na dwory włoskie w renesansie, ale rangę sztuki uzyskał za Ludwika XIV. To w utworzonej przez niego akademii narodził się balet. […]

Taniec sceniczny wyrażał ducha kolejnych epok, odzwierciedlał przemiany społeczne. Gdy w zespole baletowym, utworzonym na wzór piramidy społecznej, wszyscy dążą do pewnego ideału, zespół tańca współczesnego nie jest już zhierarchizowany, a jego celami są poszukiwanie i autoekspresja. Pojawienie się na początku XX w. tańca współczesnego było jak rewolucja – zaczęto tańczyć bez muzyki na scenie usianej kwiatami i improwizowano. […]

Gdy w świecie zwierząt taniec jest środkiem komunikacji jedynie na poziomie biologii, u człowieka służy też do wyrażania treści abstrakcyjnych, dzięki czemu staje się elementem naszego życia duchowego. Ruchy taneczne działają zarówno na tancerza, jak i na widza, dlatego być może już hominidzi[2] przypisali mu znaczenie magiczno-mistyczne. Tańce pojawiają się w kultach przodków, rytach przejścia, jako sposób na sprowadzanie deszczu czy udane łowy. […]

Dopiero rozwój cywilizacji zepchnął go do roli mniej lub bardziej podniosłej rozrywki, przez co uczynił z niego zajęcie uprawiane w wolnym czasie, podkreśla prof. Lange […].

Brytyjski choreograf tańca współczesnego John Ashford stawia granice między sportem a tańcem: twierdzi, że w tym pierwszym ciało pokazuje to, co może, w drugim to, co potrafi wyrazić. A zatem nie każdy taniec jest sztuką (to samo mówił już Platon), a o jego artystycznej ekspresji można mówić wtedy, gdy poprzez ruch i strukturę wyraża emocje, stany ducha, opowiada historie. […]

W jego artystycznym odbiorze ogromne znaczenie ma estetyka, która przez wieki ulegała znacznym zmianom. Długo za jedyny taniec artystyczny uchodził balet ze skodyfikowanym systemem kroków i pozycji. […]

Tańca nie daje się zaszufladkować. Dziś każdy może wybierać, które z jego tysiąca oblicz najbardziej mu odpowiada – podziwiać „Jezioro łabędzie[3]", wzruszać się na spektaklach tańca nowoczesnego, płynąć w tangu lub po prostu szaleć na hiphopowej imprezie. Starożytni Egipcjanie często uwieczniali sceny taneczne na ścianach grobowców, a taniec *iba* wykonywali w trakcie procesji dla zmarłych. Dlaczego? Bo chcieli w zaświatach nadal cieszyć się widokiem pląsających piękności, poza tym uważali taniec za symbol życia w jego najdoskonalszym przejawie.

Na podstawie: Agnieszka Krzemińska, *Taniec ma głos*, „Polityka" 2011, nr 24.

[1] Bachiczny – związany z kultem greckiego boga Bachusa (Dionizosa) – boga płodności, dzikiej natury, winnej latorośli i wina.
[2] Hominidzi – rodzina ssaków naczelnych obejmująca największe wśród naczelnych gatunki wykazujące dużą inteligencję, skłonność do spionizowanej, dwunożnej postawy oraz zdolność do wytwarzania i używania narzędzi.
[3] „Jezioro łabędzie" – balet klasyczny w czterech aktach do muzyki Piotra Czajkowskiego.

Zadanie 1. (0–1)

Oceń prawdziwość poniższych stwierdzeń odnoszących się do tekstu Agnieszki Krzemińskiej. Wybierz P, jeśli stwierdzenie jest prawdziwe, albo F – jeśli jest fałszywe.

1.	Według autorki tekstu elementem odgrywającym najważniejszą rolę w odbiorze artystycznym tańca jest estetyka.	**P**	**F**
2.	Poglądy Platona na temat tańca znalazły odzwierciedlenie w poglądach współczesnych choreografów.	**P**	**F**
3.	Rytuał tańca w świecie ludzi pełni takie same funkcje, co w świecie zwierząt.	**P**	**F**

Zadanie 2. (0–1)

Wyjaśnij, jakie funkcje pełnił taniec w starożytności.

……..……..

……..……..

……..……..

Zadanie 3. (0–1)

Wyjaśnij, jaki wpływ na kształt tańca miał rozwój cywilizacyjny i społeczny.

……..……..

……..……..

……..……..

Zadanie 4. (0–1)

W kontekście tekstu wyjaśnij znaczenie tytułu *Taniec – drugi język człowieka*.

……..……..

……..……..

……..……..

Zadanie 5. (0–2)

Uzupełnij tabelę – wpisz wyrazy do podanych znaczeń albo znaczenia do podanych wyrazów.

Lp.	Znaczenie	Wyraz
1.		ekspresja
2.	Spontanicznie działać bez planu przygotowanego z góry.	
3.		estetyka
4.	Cecha czegoś słabo związanego z rzeczywistością.	

Zadanie 6. (0–2)

Które środki językowe charakteryzują tekst Agnieszki Krzemińskiej? Wybierz P, jeśli dany środek językowy charakteryzuje tekst, albo F – jeśli nie charakteryzuje.

1.	Wykorzystanie faktów i odwoływanie się do przykładów naukowych.	**P**	**F**
2.	Nasycenie tekstu konstrukcjami w stronie biernej.	**P**	**F**
3.	Operowanie słownictwem służącym kształtowaniu opinii.	**P**	**F**
4.	Brak sformułowań o charakterze przenośnym.	**P**	**F**

Zadanie 7. (0–3)

Napisz streszczenie tekstu liczące 40–60 słów.

……..

……..

……..

……..

……..

……..

……..

……..

……..

Tekst do zadań 8.–12.

Wade Davis
Ginące kultury

Tradycja Indian Kogi w północnej Kolumbii nakazuje, by dziecko przeznaczone do stanu kapłańskiego odłączać od rodziny, gdy ma zaledwie cztery lata. Wysoko w górach Sierra Nevada przyszły kapłan przechodzi trening duchowy. Przez następne 18 lat ani na chwilę nie ujrzy światła słonecznego, całkowicie odizolowany od świata zewnętrznego przez kamienne ściany. […]

Po latach nauki i rygorystycznych praktyk nadchodzi cudowny moment objawienia. Pewnego bezchmurnego poranka […] nowicjusz po raz pierwszy zostaje wyprowadzony na zewnątrz, na światło świtu. Dotąd świat był dla niego głównie myślą, wyobrażeniem. Teraz może zobaczyć go na własne oczy, docenić nadprzyrodzone piękno ziemi. W jednej chwili wszystko, czego się o niej nauczył, zyskuje potwierdzenie. […]

To tylko jeden z wielu przykładów nieskończonego bogactwa, siły i różnorodności ludzkiej wyobraźni, która wyraża się w tradycyjnych kulturach. […]

Jak świat długi i szeroki, jakieś 300 milionów osób – około pięciu procent całej ziemskiej populacji – wciąż bardzo silnie identyfikuje się ze swą tradycyjną wspólnotą kulturową: jej historią, językiem, mitologią i bagażem przeszłości, za sprawą których czują się związani z konkretnym miejscem. […]

Od zarania dziejów po dzień dzisiejszy na ziemi funkcjonowało łącznie około 10 tysięcy języków mówionych. Obecnie w użyciu pozostaje już tylko około sześciu tysięcy. Wielu z nich nikt się już nie uczy, co w praktyce oznacza, że są martwe. […]

Język to o wiele więcej niż garść słówek czy zbiór reguł gramatycznych – to zwierciadło ludzkiej duszy, narzędzie, dzięki któremu duch danej kultury może się komunikować ze światem materialnym. Język – twierdzi Michael Krauss z University of Alaska – jest czymś równie tajemniczym i niepojętym jak żywy organizm. Dlaczego mielibyśmy mniej ubolewać nad wymarłym językiem niż nad wyginięciem gatunku?

Ta biologiczna analogia jest bardzo trafna. Jeśli w miejsce zagrożonego gatunku powstaje nowy, równowaga w naturalny sposób zostaje zachowana. Obserwowana obecnie, wywołana działalnością człowieka fala wymierania gatunków jest czymś bezprecedensowym. Na tej samej zasadzie języki, choć zawsze ulegały, podobnie jak poszczególne kultury czy gatunki zwierząt, procesom rozwoju i ewolucji, w ostatnich czasach obumierają w zastraszającym tempie – na przestrzeni życia jednego czy dwóch pokoleń.

Śmierć języka jest jak zbombardowanie Luwru[4] – lamentuje Ken Hale z Massachusetts Institute of Technology. – Zanik języka oznacza wyrok śmierci dla danej kultury. Świat traci nieodłączną cząstkę siebie i staje się uboższy. A my wszyscy tracimy konkretną wiedzę, zdobycze intelektualne całych tysiącleci.

Problem polega na tym, czy pozwolimy kulturom o wielowiekowych tradycjach ewoluować na ich własnych warunkach, to znaczy przyswajać jedynie pozytywne aspekty współczesnej cywilizacji, a odrzucać te naleciałości, które mogłyby zaszkodzić ich spuściźnie duchowej i materialnej.

Na podstawie: Wade Davis, *Ginące kultury*, „National Geographic Polska" 1999, nr 1.

[4] Luwr – dawny pałac królewski w Paryżu, obecnie jedno z największych muzeów na świecie.

Zadanie 8. (0–1)

Wyjaśnij, w jaki sposób sytuacja opisana w dwóch pierwszych akapitach wiąże się z problematyką tekstu.

……..……..

……..……..

……..……..

Zadanie 9. (0–2)

Podanym zdaniom przyporządkuj funkcję, jaką pełnią one w tekście. Wpisz odpowiedni numer do kolumny w tabeli.

Zdanie

A. *Język – twierdzi Michael Krauss z University of Alaska – jest czymś równie tajemniczym i niepojętym jak żywy organizm.*

B. *Dlaczego mielibyśmy mniej ubolewać nad wymarłym językiem niż nad wyginięciem gatunku?*

C. *Język to o wiele więcej niż garść słówek czy zbiór reguł gramatycznych – to zwierciadło ludzkiej duszy, narzędzie, dzięki któremu duch danej kultury może się komunikować ze światem materialnym.*

Funkcja w tekście

1. Odpowiedź na postawione pytanie.

2. Postawienie twierdzenia.

3. Zasygnalizowanie rozwinięcia omawianego wątku.

4. Przywołanie autorytetu w celu uzasadnienia własnych poglądów.

5. Podsumowanie rozważań.

A.	
B.	
C.	

Zadanie 10. (0–1)

Podaj synonim, którym można zastąpić wyraz *ewoluować* występujący w ostatnim akapicie tekstu.

…….....

Zadanie 11. (0–2)

W kontekście tekstu wyjaśnij sens każdego z poniższych zdań:

Śmierć języka jest jak zbombardowanie Luwru.

……

……

Język* […] *to zwierciadło ludzkiej duszy.

……

……

Zadanie 12. (0–3)

a) Podaj autora i tytuł utworu, z którego pochodzi podany fragment.

Jakoż po wszystkich izbach panował ruch wielki,
Roznoszono potrawy, sztućce i butelki;
Mężczyźni, tak jak weszli, w swych zielonych strojach,
Z talerzami, z szklankami chodząc po pokojach,
Jedli, pili lub wsparci na okien uszakach,
Rozprawiali o flintach, chartach i szarakach;
Podkomorstwo i Sędzia przy stole, a w kątku
Panny szeptały z sobą; nie było porządku,
Jaki się przy obiadach i wieczerzach chowa,
Była to w staropolskim domie moda nowa;
Przy śniadaniach pan Sędzia, choć nierad, pozwalał
Na taki nieporządek, lecz go nie pochwalał.

Autor: ……..…… Tytuł: …….…..…….……

b) Na podstawie całego utworu, z którego pochodzi podany fragment, wymień dwa obyczaje tam opisane i wyjaśnij, dlaczego są one znakiem kultury odchodzącej w przeszłość.

……..……..

……..……..

……

……..……..

……..……..

……

Zadanie 13. (0–50)

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1. Co sprawia, że człowiek może pokonywać przeciwności losu? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentu *Lalki*, całej powieści Bolesława Prusa oraz wybranego tekstu kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.

Bolesław Prus
Lalka

Proboszcz oświadczył mu, że nikt w mieście nie będzie miał pretensji, jeżeli na kamieniu zamkowym znajdzie się jaki napis, byle nie nieprzyzwoity i nie bezbożny… Dowiedziawszy się zaś, że chodzi o pamiątkę po nieboszczyku kapitanie Wokulskim, którego znał osobiście, proboszcz obiecał zająć się ułatwieniem tej sprawy.

– Jest tu – rzekł – niejaki Węgiełek, sprytny hultaj, trochę kowal, trochę stolarz, więc może on potrafi wyrzeźbić na kamieniu, co potrzeba. Zaraz ja po niego poszlę.

W ciągu następnego kwadransa zjawił się i Węgiełek, chłopak dwudziestokilkoletni, z fizjognomią wesołą i inteligentną. […]

Ponieważ Wokulskiemu było pilno, więc pożegnał proboszcza i poszedł z Węgiełkiem w stronę ruin.

Gdy znaleźli się za nieczynną dziś rogatką osady, Wokulski zapytał chłopaka:

– Dobrze umiesz pisać, mój bracie?

– Oj, oj!… Przecie mi nieraz ze sądu dawali do przepisywania, choć nie mam lekkiej ręki. A te wiersze, co pan ekonom z Otrocza pisywał do leśniczanki, to wszystko moja robota. On tyle, że kupował papier i jeszcze mi do tej pory nie dopłacił czterdzieści groszy za pisanie. […]

– I na kamieniu potrafisz pisać?

– Niby wklęsło, nie wypukło?… Co nie mam potrafić. Podjąłbym się pisania nawet na żelazie, a choćby na szkle i literami, jakimi chcąc: pisanymi, drukowanymi, niemieckimi, żydowskimi… Przecie ja tu, nie chwaląc się, wszystkie szyldy malowałem w mieście. […]

Wokulskiemu coraz więcej podobał się rezolutny chłopak.

– Nie ożeniłeś się jeszcze? – zapytał go.

– Nie. Z taką, co chodzi w chustce, to ja się nie ożenię, a kapeluszowa mnie by nie chciała.

– I cóż tu robisz, kiedy nie ma szyldów do malowania?

– O tak, panie: trochę to, trochę owo, a razem nic. Dawniej robiłem stolarszczyznę i nie mogłem nadążyć. Za jakie parę lat odłożyłbym z tysiąc rubli. Ale spaliłem się tamtego roku i już nie mogę przyjść do siebie. Drzewo, warsztaty, wszystko poszło na węgiel, a mówię łasce pana, był taki ogień, że najtwardsze pilniki stopiły się jak smoła. […]

– Odbudowałeś się? Masz warsztat?

– Ehe! panie… Odbudowałem w ogrodzie chałupę jak barak, żeby matka miała gdzie gotować, ale warsztaty… Toż by na to, panie, trzeba z pięćset rubli gotowego grosza […]. Ileż to przecie lat ojciec nieboszczyk harował, nim postawił dom i zebrał naczynie.

Zbliżali się do ruin. Wokulski rozmyślał.

– Słuchaj, Węgiełek – rzekł nagle – podobasz mi się. Będę w tej okolicy – dodał, cicho wzdychając – będę jeszcze z tydzień… A jeżeli wyrzeźbisz mi dobrze napis, wezmę cię do Warszawy na jakiś czas… Tam przekonam się, co jesteś wart, i… może odnajdą się twoje warsztaty.

Chłopak pochylał głowę na prawo i na lewo, przypatrując się Wokulskiemu. Nagle przyszło mu na myśl, że musi to być bardzo bogaty pan, a może nawet z takich panów, których niekiedy Bóg zsyła, ażeby opiekowali się ludźmi biednymi i – zdjął czapkę.

– Cóżeś stanął? Nakryj głowę… – rzekł Wokulski.

– Przepraszam pana… może ja co złego powiedziałem?… Ale u nas, panie, to tacy panowie nie bywają… Podobno bywali dawnymi czasy… Nawet ojciec nieboszczyk gadał, że sam widział takiego pana, co wziął z Zasławia sierotę i zrobił z niej wielką panią, a jegomości zostawił tyle pieniędzy, że z nich wybudowali nową dzwonnicę…

Wokulski uśmiechał się patrząc na zakłopotaną minę chłopaka i z dziwnym uczuciem myślał, że za swój jednoroczny dochód mógłby uszczęśliwić stu kilkudziesięciu takich jak ten oto…

„Pieniądz naprawdę jest wielką potęgą, tylko trzeba go umieć użyć…”

Bolesław Prus, *Lalka*, Warszawa 1974.

Temat 2. Zinterpretuj podany utwór. Postaw tezę interpretacyjną i ją uzasadnij. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.

Czesław Miłosz
O nierówności ludzi

To nieprawda, że jesteśmy mięso,
Które przez chwilę gada, rusza się, pożąda.

Mylne są plaże z mrowiem obnażonych ciał
I tłumy na ruchomych schodach metra.

Na szczęście nie wiemy, kim jest ten człowiek obok.
Może być bohaterem, świętym, geniuszem.

Ponieważ równość ludzi jest urojeniem
I kłamią tablice statystyk.

Na mojej własnej potrzebie uwielbienia
Opieram przekonanie o co dzień odnawianej hierarchii.

Stąpam po ziemi chroniącej wybrane popioły,
Choć nie będą trwać dłużej niż popioły innych.

Przyznaję się do wdzięczności i podziwu,
Ponieważ brak powodu, żeby wstydzić się szlachetnych uczuć.

Obym okazał się godny wysokiej kompaniji,
I szedł z nimi, niosąc połę królewskiego płaszcza.

Czesław Miłosz, *O nierówności ludzi*, [w:] tegoż, *Wiersze wszystkie*, Kraków 2011.

WYPRACOWANIE

na temat nr ……

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Tabelę wypełnia egzaminator!

		Liczba punktów	Suma	Uzasadnienie przyznania 0 punktów
rozprawka	**A.**	**0 − 3 − 6**		
	B.	**0 − 4 − 8 − 12 − 18**		
interpretacja	**A.**	**0 − 3 − 6 − 9**		
	B.	**0 − 5 − 10 − 15**		

C.	**0 − 2 − 4**
D.	**0 − 3 − 6**
E.	**0 − 1 − 2**
F.	**0 − 2 − 4**
G.	**0 − 3 − 6**
H.	**0 − 2 − 4**

BRUDNOPIS *(nie podlega ocenie)*